

„Zawołani po imieniu” – historie rodzinne. Przyczynek do badań nad (post)pamięcią

Agnieszka Konik

Numer ORCID: 0000-0001-9624-5341

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę zarysowania problematyki zbiorowej pamięci historycznej rodzin osób pomordowanych za pomoc udzielaną Żydom w czasie II wojny światowej. Wywód opiera się na analizie wyników ankiet wypełnionych przez członków rodzin osób upamiętnionych w projekcie „Zawołani po imieniu”, realizowanym przez Instytut Pileckiego. Wywiady przeprowadzono w Broku podczas warsztatu i Zjazdu Rodzin w dniu 24 listopada 2019 roku. Badanie wykonano metodą ankietową za pomocą standaryzowanego kwestionariusza. Wypełnione kwestionariusze przetworzono w wersji cyfrowej oraz zaimportowano do programu analizy jakościowej MAXQDA. Odpowiedzi zostały zakodowane, a następnie poddane analizie ilościowej i jakościowej. Analiza ta w kilku aspektach ujawniła różne podejście kolejnych pokoleń do kwestii historii ich rodzin. Mimo stosunkowo małej próby badawczej można zauważyć, że wśród przedstawicieli najmłodszych generacji zdecydowanie wzrasta zainteresowanie tragicznymi losami, jakie stały się udziałem ich przodków w czasie wojny. Badania wykazały także, że działania podejmowane przez Instytut Pileckiego wyraźnie aktywizują młodszych członków rodzin, a także społeczność lokalną i przyczyniają się do pogłębienia zainteresowania własnymi dziejami.

Socjologiczne badania postaw polskiego społeczeństwa wobec mniejszości etnicznych są prowadzone w Polsce od dość długiego czasu. Niestety brak przedwojennych opracowań, które pozwoliłyby zarysować szerszy obraz stosunku Polaków do Żydów w okresie dwudziestolecia międzywojennego, nie podejmowano się bowiem wtedy tego typu sondaży. Tymczasem pozwoliłyby one zarysować właściwe tło m.in. dla analizowanych przez historyków, socjologów i antropologów przypadków udzielania przez Polaków pomocy Żydom. Jak pisze Antoni Sułek:

W źródłach historycznych [...] częściej zachowują się świadectwa postaw i zachowań skrajnych (w tym przypadku wystąpień antysemitycznych oraz wystąpień w obronie Żydów) niż poglądów „milczącej większości” – tej, która dziś wypowiada się przez sondaże (Sułek, 2012, s. 855).

Tekst stanowi przyczynek do badań nad stanem pamięci zbiorowej potomków tych, którzy ponieśli śmierć za udzielenie pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej. Podstawą wywodu jest analiza wyników ankiet wypełnionych przez członków rodzin osób upamiętnionych w projekcie „Zawołani po imieniu”, realizowanym przez Instytut Pileckiego. Wywiady przeprowadzono w Broku podczas warsztatu i Zjazdu Rodzin w dniu 24 listopada 2019 roku. Badanie miało dać ogłęd poziomu wiedzy na temat interesujących nas wydarzeń i pokazać, z jakich źródeł ankietowani czerpali informacje (przy czym nie zawsze to, co wiedzą, musiało pokrywać się z rzeczywistością¹) oraz umożliwić poznanie sposobów przekazywania i utrwalania pamięci rodzinnej.

Już na tym bardzo wczesnym etapie okazało się, że ankiety należałoby przeprowadzić na większej próbie, a zwłaszcza podjąć się badania pamięci międzypokoleniowej w grupie złożonej z najmłodszych członków rodzin. Wspomniany już Antoni Sułek zauważył, że:

W sondażach ludzie często pytani są o sprawy wykraczające poza ich codzienne doświadczenie i nieznane im z własnego życia. O takich sprawach badani często wcześniej nie myśleli albo myśleli, ale w ich umysłach nie uformował się trwały pogląd (Sułek, 2012, s. 854).

1 W ankietach osób badanych w ramach jednego upamiętnienia mogły np. pojawić się rozbieżne odpowiedzi na temat odznaczenia medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, niezależnie od tego, czy faktycznie doszło do takiego uhonorowania.

Zdanie to można do pewnego stopnia odnieść do najmłodszego pokolenia potomków pomordowanych osób. Tragiczne wydarzenia rodzinne odcisnęły głębokie piętno na świadomości przedstawicieli pierwszego pokolenia, czyli samych uczestników lub świadków, a przez nich wpłynęły także na pokolenie ich dzieci, a następnie wnuków, mimo to mechanizm międzypokoleniowej transmisji pamięci nie jest tu tak oczywisty. Obserwujemy bowiem różnice w recepcji tych historii przez następujące po sobie generacje. Taki stan rzeczy można próbować wyjaśniać za pomocą różnych ujęć teoretycznych. Szczególnie interesujące wydają się w tym kontekście badania i obserwacje kolejnych pokoleń potomków osób ocalałych z Holocaustu prowadzone przy użyciu metod z zakresu psychologii i psychopatologii. Jak pisze Bernadetta Janusz:

Ze studiów i doświadczeń klinicznych wynika, że pierwsze pokolenie miało misję, by przekazać życie dalej, choć jego członkowie przejawiali emocjonalną niedostępność wobec bliskich i nie potrafili zaspokoić pragnień własnych oraz innych osób. Bardzo często nie rozmawiali z dziećmi o Holokauście. Cisza stała się dla nich jedynym środkiem ekspresji, skutkiem czego było przerwanie ciągłości historycznego dziedzictwa rodziny. Wśród członków drugiego pokolenia obserwowano natomiast, że każde ich zaangażowanie poza kręgiem rodzinnym odczuwano jako emocjonalne porzucenie rodziców. W trzeciej generacji obserwowano albo określone zaburzenie psychopatologiczne, albo odcięcie się i poszukiwanie spełnienia poza rodziną (Janusz, 2015).

Badaniom ankietowym w ramach projektu „Zawołani po imieniu” nie towarzyszyły wywiady pogłębione, trudno więc jednoznacznie uznać, że mamy w tym przypadku do czynienia z opisywanym przez Janusz zjawiskiem, choć z analizy udzielonych odpowiedzi mogłoby wynikać, że wystąpiły tu przynajmniej niektóre elementy typowe dla międzypokoleniowej transmisji traumy. Można natomiast postawić tezę, że istotnym (a może najistotniejszym) czynnikiem zarówno dla podtrzymywania, jak i wygaszania pamięci stają się impulsy zewnętrzne oddziałujące na grono rodzinne, czy – szerzej – sąsiedzkie, bądź na lokalną społeczność. Takimi czynnikami wyraźnie negatywnymi, jeśli chodzi o podtrzymywanie pamięci międzypokoleniowej, były tabuizacja pomocy Żydom, do której dochodziło z powodu ryzyka oskarżeń o niealtruistyczne pobudki, oraz brak w czasach komunizmu szerszych badań nad tym zagadnieniem.

W okresie rządów komunistycznych badań nad postawami wobec Żydów nie podejmowano z takich samych powodów, z których relacjami polsko-żydowskimi nie zajmowano się w ogóle (Sułek, 2012, s. 853).

Przeciwnie: upamiętnianie osób, które zginęły, niosąc pomoc Żydom, powoduje w sposób oczywisty wzrost zainteresowania tematami polsko-żydowskimi, co pociąga za sobą wzmocnienie transmisji pamięci rodzinnej. Pojawiają się nowe wątki, nowe opowieści i reinterpretacje historii wcześniej znanych, czasem zaledwie mgliście². Naturalnie zasadne wydaje się pytanie, w jakim stopniu fakt upamiętnienia ofiar – ważny, bo oddający im po latach sprawiedliwość – może okazać się w pewnym sensie czynnikiem nie tylko aktywizującym pamięć rodzinną, lecz wręcz ją kreującym. Wyjaśnienie tak sformułowanej kwestii wymagałoby jednak znacznie głębszych studiów i wykracza poza założenia tego opracowania.

Warto w tym kontekście przywołać niezwykle interesujące koncepcje teoretyczne, do których odwołuje się w badaniach Marta Karkowska (Karkowska, 2016, s. 102–132). Pierwszą z nich jest koncepcja postpamięci zaproponowana przez Marianne Hirsch (Hirsch, 2011):

Postpamięć odzwierciedla skomplikowaną oscylację między ciągłością a zerwaniem. [...] Postpamięć to relacja łącząca pokolenie biorące udział w doświadczeniu kulturowej lub kolektywnej traumy z kolejnym, które „pamięta” je wyłącznie dzięki opowieściom, obrazom i zachowaniom, wśród których dorastali. To doświadczenie zostało im przekazane w tak emocjonalny sposób, że wydaje się fundamentem ich własnej pamięci. Postpamięć nie wiąże się więc z przeszłością, która dosłownie powraca (Hirsch, 2011, s. 29).

Na podstawie samej analizy ankiet rodzin osób pomordowanych za pomoc Żydom nie sposób jednak odpowiedzieć na pytanie, czy w ich przypadku mamy do czynienia właśnie z opisywaną przez Hirsch postpamięcią. Wydaje się natomiast, że to ujęcie pozwoli wyjaśnić pewne zaobserwowane prawidłowości.

Druga koncepcja dotyczy wprowadzonego przez Jana i Aleidę Assmannów (Assmann, 2015) rozróżnienia na dwa rodzaje pamięci zbiorowej: komunikacyjną i kulturową. Pamięć komunikacyjna zakłada transfer międzypokoleniowy oparty na bezpośredniej transmisji historii, np. przez przekaz ustny. Pamięć kulturowa z kolei stanowi swoisty wybór przekazów, które z czasem zaczynają zastępować doświadczenie bezpośrednie (Karkowska, 2016, s. 105–106). Do tych wątków wrócimy jeszcze w końcowej części artykułu, gdzie zaprezentowano wnioski z przeprowadzonej analizy.

² Na przykład jak wówczas, kiedy pokolenie wnuków dowiaduje się, że dziadek nie zginął, walcząc jako partyzant, a niosąc pomoc żydowskiej rodzinie, co wcześniej z różnych przyczyn ukrywano.

Metodologia i badane grupy

Badanie rodzin przeprowadzono metodą ankietową za pomocą standaryzowanego kwestionariusza. W formularzu ankiety umieszczono zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte. Wypełnione kwestionariusze przetworzono w wersji cyfrowej oraz zaimportowano do programu analizy jakościowej MAXQDA. Odpowiedzi zostały zakodowane w programie, a następnie poddane analizie ilościowej i jakościowej. Dokonując analiz, wprowadzono zmienne pozwalające na filtrowanie wyników oraz porównywanie grup. Wśród zmiennych wydzielono m.in. cztery pokolenia badanych: 1) osoby urodzone do 1945 roku; 2) osoby urodzone między 1946 a 1969 rokiem; 3) osoby urodzone w latach 1970–1989; 4) najmłodsze pokolenie urodzonych po 1989 roku.

Wielkość próby wyniosła $N = 92$, z czego zaledwie 4 osoby to naoczni świadkowie wydarzeń³. W tabeli 1. zebrano informacje na temat grup badanych według przedziałów wiekowych.

Tabela 1. Badane grupy

Nienaoczny świadek	Naoczny świadek	Osoby			
		ur. po 1989	ur. 1970–1989	ur. 1946–1969	ur. do 1945
88	4	7	25	48	12

Najliczniej jest reprezentowane pokolenie urodzonych w latach 1946–1969 (48 osób), a następnie występują respondenci urodzeni w latach 1970–1989 (25 osób). Najmniej liczną grupę stanowią najmłodszy potomkowie upamiętnionych, urodzeni po 1989 roku (7 osób). Spośród badanych 12 osób przyszło na świat przed 1945 rokiem i są to ci, których, jeśli nawet nie byli naocznymi świadkami zdarzeń, to konsekwencje dotknęły ich bezpośrednio lub poprzez osoby najbliższe z nimi spokrewnione. Dla zdecydowanej większości osoby upamiętnione to dziadkowie (55 osób) lub pradiadkowie (26 osób); 9 pytanym z kolei wskazało je jako swoich rodziców, a 4 – jako rodzeństwo⁴. Tylko 2 badanych zaznaczyło w ankiecie więzi rodzinne odleglejsze pokoleniowo. Prezentowane dalej wyniki podzielono według rodzaju analizy: w aspekcie ilościowym lub jakościowym. Analiza ilościowa pozwala uzyskać podstawowe informacje na temat badanych, ich

- 3 W sporadycznych przypadkach wyniki mogą nie sumować się do liczby N . Powodem jest to, że niektóre z odpowiedzi mogły nie być zaznaczone lub rubryki zostały wypełnione błędnie (np. w jednym przypadku osoba ankietowana nie podała roku urodzenia).
- 4 Osoby te można uznać za bezpośrednich świadków, choć nienaocznych w ścisłym sensie.

wiedzy o wydarzeniach oraz jej źródła. Analiza jakościowa umożliwiła nieco głębsze zrozumienie mechanizmów transmisji informacji o historiach rodzinnych oraz traumy powiązanej z tragiczną przeszłością. Należy jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że konieczne byłoby przeprowadzenie wywiadów pogłębionych, by problem ten zbadać dokładniej i – co szczególnie interesujące – odnieść się do wcześniej przywołanych ujęć teoretycznych.

Aspekty ilościowe

Podstawowe dane uzyskane podczas analizy w aspekcie ilościowym pokazano w tabeli 2. W pierwszej kolumnie wymieniono rodziny upamiętnionych. Wśród ankietowanych najliczniej są reprezentowani krewni Andrzejczyków, Skłodowskich, Lubkiewiczów, Postków i Leszczyńskich. Naoczni świadkowie wydarzeń pochodzą z rodzin Skłodowskich (2), Radziejowskich (1) i Malińskich (1). Za pomoc Żydom zostali odznaczeni medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” tylko pomordowani z dwóch rodzin: Lubkiewiczów oraz Krysiewiczów. Ten niski odsetek uhonorowanych wynika zarówno z ustalonych przez Yad Vashem założeń (pomoc powinna zostać potwierdzona przez ocalonego, a zatem skuteczna – zob. Schnepf-Kończak, 2011, s. 309), jak i z kryteriów upamiętnienia przyjętych przez Instytut Pileckiego (upamiętnionymi są osoby pomordowane za udzielenie pomocy Żydom).

Tabela 2. Upamiętnienia – aspekty ilościowe

Rodzina	Liczba ankietowanych	%	Nienaoczny świadek	Naoczny świadek	Urodzeni			
					po 1989	1970–1989	1946–1969	do 1945
Andrzejczykowie	19	20,65	19	0	0	4	14	1
Skłodowscy	15	16,30	13	2	2	4	4	3
Lubkiewiczowie	13	14,13	13	0	3	3	7	0
Postkowie	13	14,13	13	0	1	6	6	0
Leszczyńscy	12	13,04	12	0	0	1	8	3
Prusińscy	8	8,70	8	0	0	1	5	2
Krysiewiczowie	3	3,26	3	0	1	1	1	0
Radziejowscy	3	3,26	2	1	0	0	1	2
Budziszewscy	2	2,17	2	0	0	1	1	0
Długoborscy	1	1,09	1	0	0	1	0	0
Kaczmarczykowie	1	1,09	1	0	0	1	0	0
Malińscy	1	1,09	0	1	0	0	0	1
Sowowie	1	1,09	1	0	0	0	1	0

Wskaźnik, na który warto na początku zwrócić uwagę, to liczba osób twierdzących, że ich przodkowie zostali uhonorowani medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Rozbieżności między prawdą a przeświadczeniem badanych mogłyby wskazywać na istotne zaburzenie transmisji pamięci, tym bardziej że nadanie tego tytułu jest tak prestiżowym i dobrze udokumentowanym wyróżnieniem. Jeśli przyjrzeć się danym w tabeli 3.⁵, to widać, jak duże są tu nieścisłości. Największe występują w rodzinie Skłodowskich, gdzie spośród 15 ankietowanych aż 5 osób potwierdziło, że odznaczenie to zostało przyznane. Zastanawiające jest, że 4 z nich reprezentuje drugą generację potomków (urodzeni w latach 1970–1989), a jedna osoba – pierwsze pokolenie (ur. 1959). Można zatem – paradoksalnie – postawić tezę, że ta rozbieżność świadczy o silniejszej transmisji pamięci w rodzinie, oznacza bowiem, iż wiedza na temat przodków, jakkolwiek nieścisła, stanowi jednak istotny element przekazu międzypokoleniowego. Wydaje się, że może to być dobry przykład postpamięci, która w ujęciu Hirsch „powraca w postaci inwestycji wyobrażeń” (Hirsch, 2011, s. 29). Mając pełną świadomość, że badanie przeprowadzono na dość małej próbie, należy ostrożnie stwierdzić, że w przypadku tych rodzin proces formowania pamięci kulturowej występuje symultanicznie z transmisją pamięci komunikatywnej. Jak zresztą twierdzi Karkowska, autorzy tych terminów zauważyli, że obydwa z wymienionych rodzajów pamięci „nachodzą na siebie” (Karkowska, 2016, s. 106). W przypadku rodziny Andrzejczyków tylko jedna osoba z 19 twierdzi, że przodkowie zostali uhonorowani tytułem „Sprawiedliwych”. Być może wynika to z tego, że starania o to były podejmowane przez rodzinę, lecz jak dotąd okazały się bezskuteczne. Spośród 13 osób z rodziny Lubkiewiczów wyłącznie 1 z nich nie jest świadoma nadania odznaczenia. Można zatem uznać, że nawet w rodzinach upamiętnionych nie ma pełnej wiedzy na ten temat.

Tabela 3. Świadomość wyróżnienia medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”

Rodzina	Liczba osób	Rodzina	Liczba osób
Postkowie	12	Radziejowscy	0
Andrzejczycy	5	Budziszewscy	0
Skłodowscy	2	Długoborscy	0
Lubkiewiczowie	2	Kaczmarczykowie	0
Leszczyńscy	1	Malińscy	0
Prusińscy	1	Sowowie	0
Krysiewiczowie	1		

5 W tabeli 3. przedstawiono liczbę osób twierdzących, że medal został przyznany.

Interesujące jest również to, że zdecydowana większość respondentów (86) nie miała wcześniej⁶ kontaktu ani z innymi osobami pomagającymi Żydom w czasie wojny, ani z ich rodzinami. Potrzebę utrzymywania takiego kontaktu wyraziło z kolei 87 ankietowanych, a tylko 2 osoby odpowiedziały na to pytanie negatywnie. Z ankiet dowiadujemy się także, że do historii rodzinnej (przynajmniej deklaratywnie) sięga pamięcią statystycznie częściej pokolenie młodsze, co ilustruje przykład 1. („Rozmyślanie o historii rodzinnej”). Prawdopodobnie wiąże się to z tym⁷, że należy ono do generacji odczuwającej dumę z przodków, a zarazem nie jest obciążone traumą bezpośredniej utraty bliskich.

Przykład 1. Rozmyślanie o historii rodzinnej

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy ankietowany często wraca myślami do tragicznych wydarzeń?	5	23	44	12
Tak	5	16	33	8
Nie	—	7	11	4

Obserwację tę potwierdza odpowiedź na pytanie o to, czy wspomnianie tragicznych wydarzeń mimo upływu lat sprawia im trudność. W starszych pokoleniach trauma pozostaje nadal silna u połowy badanych, podczas gdy dla młodszych takie wspomnienia nie są przyczyną złych stanów emocjonalnych, np. przygnębienia, rozpacz czy płaczu (zob. przykład 2. „Trauma wspomnień”).

Przykład 2. Trauma wspomnień

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy wspomnienia te sprawiają ankietowanym trudność?	6	23	43	11
Tak	1	7	22	5
Nie	5	16	21	5

Młodszy – paradoksalnie – są bardziej skłonni do korzystania z wsparcia psychologa przy radzeniu sobie z tą tragiczną historią rodzinną, tymczasem najstarsze pokolenie jednoznacznie odrzuca taką możliwość (zob. przykład 3. „Pomoc psychologiczna”).

⁶ Przed upamiętnieniem przez Instytut Pileckiego.

⁷ Zob. analiza jakościowa.

Przykład 3. Pomoc psychologiczna

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy ankietowani są skłonni do korzystania ze wsparcia psychologa?	6	24	43	12
Tak	2	7	7	—
Raczej nie	—	—	2	—
Nie	4	17	34	12

Kolejna część ankiety pozwala określić, jak aktywnie rodziny usiły samodzielnie upamiętnić swoich pomordowanych przodków bądź badać ich przeszłość. Odpowiedzi na pytanie, czy dana osoba poszukiwała dokładniejszych informacji na temat swojej historii rodzinnej, rozkładają się niemal po połowie. 45 osób zadeklarowało, że nie podejmowało żadnych prób, za to 40 – czyniło takie starania. W tym celu najczęściej przepytowano starszych przedstawicieli lokalnej społeczności (18 osób), szukano odpowiedzi w Internecie (10 osób), w książkach (6 osób), w archiwach, zwłaszcza w IPN, archiwach państwowych i Yad Vashem (6 osób), a także w gminie i parafii. Próbowano też odnaleźć miejsca pochówku pomordowanych. Nieznaczna większość (46) stwierdziła, że nie poszukiwała rodzinnych pamiątek związanych z tragedią. Starania takie czyniło 40 spośród badanych. Największą aktywnością w tym zakresie wykazało się pokolenie urodzonych w latach 1946–1969. Najmłodszy nie podejmowali takich starań. Niezależnie od podejmowanych działań aż 70 osób na 86 deklaruje, że przekazuje dalej wiadomości o rodzinnych przeżyciach wojennych, ale 16 badanych już tego nie robi. Interesujące jest natomiast, że to raczej osoby reprezentujące późniejsze pokolenia przejawiają większą skłonność do kultywowania wiedzy na te tematy. Próbę wyjaśnienia tego fenomenu podejmujemy w dalszej części artykułu, wyraźnie pokazuje go zaś przykład 4. „Przekazywanie historii rodzinnej”.

Przykład 4. Przekazywanie historii rodzinnej

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy ankietowany opowiadał innym historię rodzinną?	6	25	44	11
Tak	6	23	35	6
Nie	—	2	9	5

Spośród badanych większość nigdy nie zeznawała w sprawie wydarzeń związanych z ukrywaniem Żydów – jest to 76 ankietowanych w stosunku do 7, którzy bądź potwierdzili, że uczynili to osobiście, bądź wskazali kogoś, kto złożył zeznania, np. swoich rodziców (przykład 5. „Liczba osób składających zeznania”). W grupie tych 7 respondentów

były w większości osoby urodzone przed 1945 rokiem (5) oraz w latach pięćdziesiątych (w 1950 i 1953 roku) (2). Zeznania zostały złożone: w „prokuraturze w Białymstoku – moja mama i jej rodzeństwo, które przeżyły”⁸, „w prokuraturze lata siedemdziesiąte”⁹, w „Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich [w Polsce] – chodziło o otrzymanie medalu Sprawiedliwych, którego jednak nie przyznali z powodu braku świadków”¹⁰, w „Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich – składała mama i starsze rodzeństwo”¹¹, w „Instytucie Pamięci Narodowej w 1982 roku, składała moja żona”¹² czy też w ramach projektu „Warszawa 1987 roku”¹³. Jedna osoba nie wskazała precyzyjnie, gdzie złożyła zeznania¹⁴. Tylko pojedynczy ankietowani (6)¹⁵ zabiegali o dokładniejsze zbadanie zbrodni (urodzeni w latach 1946–1989, zob. przykład 6. „Zabiegi o zbadanie zbrodni”). Część osób z tego pokolenia również starało się o otrzymanie odszkodowania za wyrządzone krzywdy, ale byli to tylko 4 ankietowani¹⁶.

Przykład 5. Liczba osób składających zeznania

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy ankietowany składał w tej sprawie zeznania?	6	23	42	12
Tak	—	—	2	5
Nie	6	23	40	7

Przykład 6. Zabiegi o zbadanie zbrodni

Drzewo kodowe	Ur. po 1989	Ur. 1970–1989	Ur. 1946–1969	Ur. do 1945
Czy ankietowany zabiegał o zbadanie zbrodni?	6	22	31	12
Tak	—	3	3	—
Nie	6	19	28	12

Większość badanych zwracała uwagę na to, że ich losami poza Instytutem Pileckiego nie interesowały się żadne instytucje. Potwierdziło to 40 ankietowanych, przeciwnego zdania były zaś 22 osoby. Według przeważającej grupy (57) ich historii w żaden sposób nie poświęciła uwagi

8 K-1950 (kobieta urodzona w 1950 roku). Ponieważ chcemy zachować anonimowość osób biorących udział w badaniach, podajemy jedynie płeć (K/M) oraz rok urodzenia.

9 K-1970.

10 M-1938.

11 K-1939.

12 M-1929.

13 K-1931.

14 M-1950.

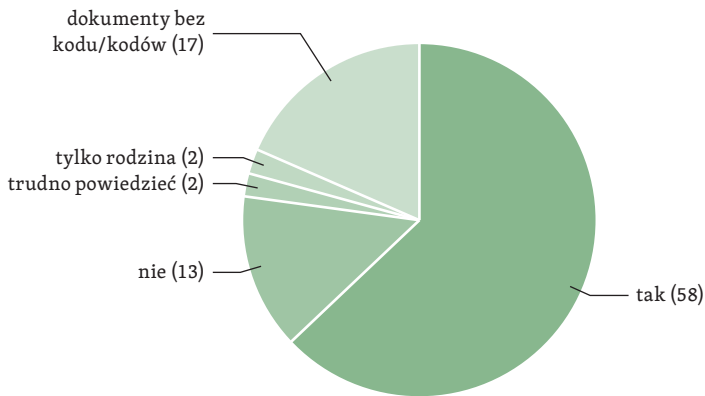
15 K-1950; M-1958; K-1965; K-1972; M-1986; M-1989.

16 M-1958; K-1965; M-1968; M-1984.

społeczność żydowska, jej zainteresowanie zaobserwowało tylko 14 osób. Na pytanie o inne przypadki uhonorowania pomordowanych (poza projektem Instytutu Pileckiego oraz odznaczeniem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”) ankietowani w większości odpowiedzieli, że nie spotkali się z takimi inicjatywami (67). Tylko 5 z nich potwierdziło upamiętnienie ich krewnych w inny sposób: 2 osoby z rodziny Andrzejczyków napisały o umieszczeniu nazwiska na tablicy w Kaplicy Pamięci w świątyni pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu, a 3 z rodziny Postków wspomniały przyznanie medalu przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w 2009 roku (żadna z nich nie podała jednak jego pełnej nazwy, tzn. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski). Należy podkreślić, że większość badanych nie podjęła samodzielnych prób upamiętnienia rodziny (70), starania takie zainicjowało zaledwie 10 osób (były to 2 osoby urodzone przed 1945 rokiem, 6 – w latach 1946–1969 i 2 – w latach 1970–1989)¹⁷. Szczególnie znamieny w tej sytuacji wydaje się przykład mężczyzny urodzonego w 1986 roku; poza nim niemal wszyscy respondenci zabiegający o uhonorowanie reprezentują starsze pokolenia.

Ostatnie odpowiedzi analizowane pod względem ilościowym zostały udzielone na pytania, które odnoszą się do reakcji społecznych na inicjatywę Instytutu Pileckiego. Przeważająca część badanych jest przekonana o zainteresowaniu lokalnej społeczności historią ich rodziny. Brak przychylności sąsiadów stwierdziło natomiast 13 osób, kolejne 2 wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć”, a 2 zauważyły, że zaciekwawienie tymi sprawami ogranicza się do kręgu rodzinnego. Dość duży odsetek (17, czyli 18,5%) to osoby, które w ogóle nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie, co najprawdopodobniej oznacza, że trudno jest im stwierdzić, jak do sprawy odnoszą się miejscowi (zob. przykład 7. „Zainteresowanie społeczności lokalnej”).

Przykład 7. Zainteresowanie społeczności lokalnej



17

M-1938; M-1941; K-1953; M-1954; K-1958; M-1958; M-1959; K-1965; K-1972; M-1986.

Większość (51) jest zdania – co należy podkreślić – że upamiętnienie przez Instytut Pileckiego osób zaangażowanych w ocalanie Żydów zaktywizowało lokalną społeczność. Przeciwnie sądzi 13 osób. Aż 60 ankietowanych uważa też, że forma upamiętnienia, jaką przyjął Instytut, jest wystarczająca; 17 osób akt ten uznało za niewystarczający.

Analiza jakościowa

Główną drogą transmisji wiedzy na temat pomocy Żydom oraz o tragicznych tego następstwach stały się opowieści rodzinne. Najczęściej takie informacje były uzyskiwane od rodziców i dziadków. Kiedy jest mowa o konsekwencjach, jakie spotykały rodzinę, to w wypowiedziach najczęściej pojawiają się wątki utraty bliskich wymordowanych przez Niemców, przepadku dobytku, w tym domu, a także konieczności ukrywania się oraz rozdzielenia rodziny. Przedstawiciele młodszych pokoleń podkreślają, że zostali pozbawieni możliwości poznania swoich dziadków lub pradziadków. Kilka osób zwraca uwagę na to, że represje nie dotknęły ich bezpośrednio, a jedynie ich przodków, naoczni świadkowie wydarzeń opowiadają zaś o wychowywaniu przez dalszą rodzinę, o utracie dziadków i rodziców, a także o pobycie w więzieniu.

Interesujące są odpowiedzi naocznych świadków na pytanie o motyw, jakimi kierowali się ich bliscy, pomagając Żydom mimo groźby śmierci¹⁸: „Moi rodzice mieli dziesięcioro dzieci – Mama bardzo współczuła prześladowanym Żydom. Polacy i Żydzi mieli wspólnego wroga (Niemcy). Każdy człowiek ma prawo żyć”¹⁹. „Trudno powiedzieć, może byli poleceni przez pana, który wcześniej złożył wizytę nam na wsi”²⁰. „Rodzice nie rozmawiali z dziećmi i p. [...] nie wie”²¹. „Tata twierdził, że to są ludzie, którzy potrzebowali pomocy”²².

Przedstawiciele późniejszych pokoleń wskazują głównie na cechy rodzinne i na sposób wychowania w domu („chęć pomocy innym”, „wyznawane wartości”, „wiara”, „wartości chrześcijańskie”, „byli dobrymi ludźmi”). Podkreślają również to, że przodkowie nie podejmowali takich decyzji z powodu chęci wzbogacenia się. Warto przywołać kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi:

Członkowie rodziny zawsze cenili wartości najważniejsze w życiu – tak zostali wychowani i takie wartości przekazywali

18 W każdym przypadku zachowano oryginalną pisownię.

19 M-1938.

20 K-1931.

21 K-1937.

22 K-1939.

swoim dzieciom. Dlatego podczas ukrywania 7 Żydów w gospodarstwie Postków ich dzieci posiadali wiedzę o nich. Musieli jednak zachowywać to w tajemnicy, gdyż życie innych ludzi było dla nich najważniejsze. Wiedzieli bowiem, że gdy tego nie zrobią, ci ludzie zginą²³.

Dziadek był dość zamożnym gospodarzem. Miał dobre kontakty z mieszkającymi w Czyżewie ludźmi pochodzenia żydowskiego (sprzedaż artykułów lub kupno innych). Byli jego dobrymi znajomymi, dlatego nie miał najmniejszych obiekcji, aby tym ludziom pomóc. Ukrył 18 osób!²⁴

Bo od pokoleń Babci i Dziadka oraz Wujostwo [...] wynajmowali mieszkania Polakom i Żydom. Mój Tata bawił się z Żydowskimi dziećmi. Jego przyjaciółką i opiekunką była Ł e j k a, córka wynajmujących Żydów. Jej rodzice nie byli zamożni. Ojciec Łejki był kataryniarzem. Przez pewien czas wynajmowali mieszkanie bracia C z e r n y, którzy byli muzykami, akompaniowali w kinie podczas seansów. Inni lokatorzy mieszkający u [...] to kupcy, Ryczke miał wytwórnię wody sodowej²⁵.

Pomoc innym w potrzebie bez względu na narodowość. Obowiązek chrześcijanina²⁶.

Z tego, co wiem, zaczęło się od ukrycia znajomych Żydów. Potem ci ściągęli swoich znajomych i krewnych²⁷.

Znali tych ludzi Żydów i po prostu pomagali z serca²⁸.

Głęboko zakorzenione poczucie obowiązku niesienia pomocy bliźniemu. Wiara w wartości wyższe, których nie może złamać rozkaz okupanta. Obywatelska postawa więzi obywatelskich wśród narodowości zamieszkujących tereny Rzeczpospolitej²⁹.

Nigdy za pieniądze, nigdy dla zysku, ponieważ rodzina żony była dosyć bogata. Raczej robiono to z serca³⁰.

23 K-1978.
24 K-1948.
25 K-1972.
26 K-1947.
27 M-1948.
28 M-1961.
29 M-1971.
30 M-1938.

Na pytanie, co kierowało Polakami, którzy nie pomagali Żydom, część świadków wydarzeń odpowiadała, że był to strach. Pozostali podkreślali również wprowadzony przez Niemców terror. Warto tu zacytować jedną z wypowiedzi typowych dla tej grupy:

Strach o własne życie i majątek swój i ich bliskich, okropieństwa i terror niesiony przez niemieckiego okupanta terenów Polski oraz podjudzanie przez okupanta personalnych niechęci współmieszkańców danego terytorium³¹.

W czterech innych wypowiedziach oprócz argumentu strachu pojawia się też wątek niechęci do Żydów lub obcych:

[...] nie wiem, być może strach, lęk, niechęć do narodowości żydowskiej³².

Rasistowskie poglądy i chęć wzbogacenia się na majątku ofiar Holocaustu!³³

[...] strach, obawa o własne życie i życie rodziny, czasami (zakładam, że rzadko) niechęć do innych narodowości, wyznań itp.³⁴

Strach. Troska o swoje rodziny. Niechęć do Żydów³⁵.

[...] strach i obawa przed utratą życia, mienia, dobrego imienia, często egoizm. W mniejszym stopniu pobudki rasowe, choć w niektórych społecznościach zazdrość o to, iż Żydom wiodło się lepiej³⁶.

Na pytanie, czy znane są ankietowanym inne przypadki niesienia pomocy Żydom w rodzinnej okolicy, jeden z naocznych świadków wydarzeń przytoczył pewną historię uratowanych Żydów:

Z opowiadań. Dalsza rodzina przechowywała 2 rodziny Żydów uratowali się, mieszkali w USA. Tych, co uratowali, to odwiedzili ich w USA. W Długosiodle³⁷.

31 M-1971.

32 M-1979.

33 M-1982.

34 K-1956.

35 M-1950.

36 M-1978.

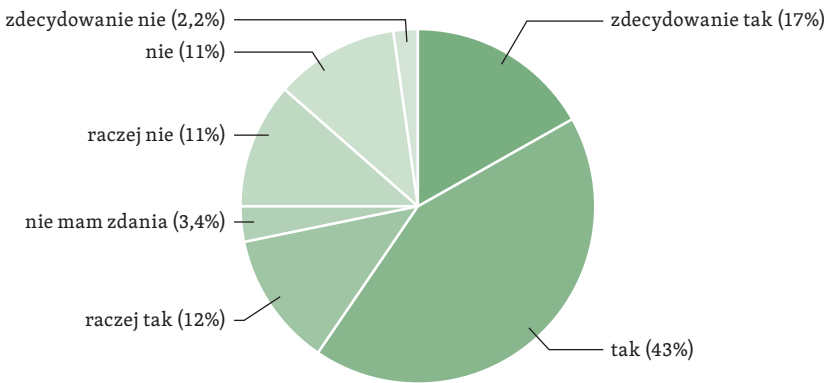
37 M-1941.

Drugi wymienił rodziny Postków i Lubkiewiczów³⁸. Nie sposób jednak ustalić, czy wiedzę na ich temat zaczerpnął skądinąd, czy uzyskał ją w wyniku upamiętnień. Pozostali, nienaocznymi świadkami w większości (ponad 70 osób) twierdzili, że nie słyszeli, by podobnych losów doświadczyły inne osoby z okolicy. Jedynie 11 z nich wspomniało jeszcze jakieś rodziny, które pomagały Żydom, z czego kilkoro potwierdza, że poznało je dzięki projektowi „Zawołani po imieniu”.

Uczestnicy sondażu, którzy zdecydowanie opowiedzieli się za podtrzymywaniem kontaktu z innymi rodzinami upamiętnianych, podkreślali, jak istotne jest przekazywanie historii, kształtowanie tożsamości u młodszych pokoleń, a także udzielanie sobie wzajemnego wsparcia. Zwłaszcza że łączą ich podobne przeżycia i chęć dotarcia do prawdy historycznej. Najważniejsze jednak ich zdaniem powinno być podtrzymanie pamięci o tragedii i wydarzeniach czasów wojny.

Jak już wspomniano, główną drogą transmisji na młodsze pokolenia tej wiedzy o trudnych losach wojennych były opowieści rodzinne. W kwestionariuszu większość ankietowanych podała, że pomoc Żydom w czasie wojny była w ich domach tematem rozmów. Odpowiedź „zdecydowanie nie” zaznaczyły 2 osoby, „raczej nie” oraz „nie” – po 10 osób (zob. przykład 8. „Czy pomoc Żydom była tematem rozmów”).

Przykład 8. Czy pomoc Żydom była tematem rozmów



Rozmowy te przybierały zwykle formę opowieści dziadków o czasach wojny. Niektórzy respondenci zaznaczali, że był to sposób na radzenie sobie z traumą. Osoby, które odpowiedziały, że nie rozmawiano na ten temat w rodzinie, uzasadniały to w większości właśnie traumą i zbyt

silnymi emocjami³⁹. Kilkoro ankietowanych wśród powodów wymieniło też zawiść oraz panujące przekonanie, że rodzina wzbogaciła się na ukrywaniu Żydów.

Osoby, które odpowiedziały twierdząco na pytanie o poszukiwanie dodatkowych informacji na temat wojennych losów swoich przodków, jako główne źródło wiedzy wskazywały samą rodzinę oraz Internet i książki. Jedna z nich dokonała kwerendy w archiwum IPN. Ci natomiast, którzy nie zabiegali o zdobycie takiej wiedzy, utrzymywali, że przyczyną był brak źródeł albo pojęcia, gdzie można je znaleźć. Kilka osób stwierdziło, że zainteresowanie pojawiło się u nich dopiero pod wpływem działań Instytutu Pileckiego⁴⁰.

Jak już wspomniano, większość ankietowanych zadeklarowała, że historię rodziny przekazuje dalej. Wedle przeważającej części z nich (57) jej odbiór jest pozytywny. Tylko 2 osoby uznały, że ich opowieści spotkały się z negatywnymi reakcjami. Badani, którzy nie opowiadali nikomu tych historii, uzasadniają to tym, że dawniej był to temat tabu⁴¹ lub że dowiedzieli się o nich dopiero niedawno⁴². Kilka osób potwierdziło, że opowieści nie wyszły poza grono rodzinne. Wygląda na to, że w co najmniej jednym przypadku rodzina ukrywała prawdziwą przyczynę śmierci dziadka (za ukrywanie Żydów), a w oficjalnej wersji narracji podawała, że śmierć nastąpiła w wyniku działalności partyzanckiej.

Wracanie wspomnieniami do tych trudnych wydarzeń z dziejów rodziny budzi w badanych wiele emocji. Przedstawiona tu „chmura słów” (zob. przykład 9. „Uczucia towarzyszące wspomnieniom”) pokazuje te najczęściej występujące. Dominują dwa ich typy: pierwszy to uczucia żalu i smutku po stracie, a drugi – duma i szacunek. Pierwszy występuje przede wszystkim w pokoleniach urodzonych do 1969 roku, drugi zaś wśród przedstawicieli młodszej generacji, urodzonych po 1970 roku.

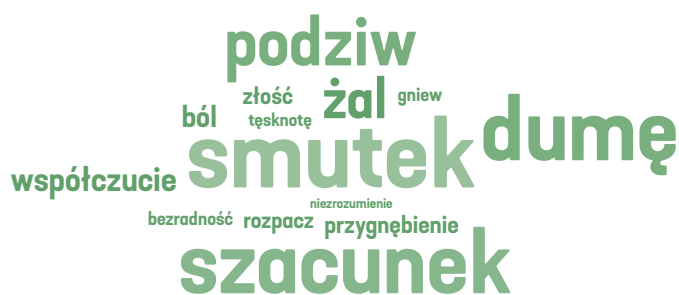
39 k-1973: „Mój tata miał 10 lat, jak został zabity jego ojciec na oczach dzieci”.

40 k-1978: „Historię, którą opowiadał mi dziadek, przyjmowałam o tak – jako opowieść. Dopiero po zainteresowaniu osobą pradziadka przez Instytut Pileckiego uświadomiłam sobie, jak odważnym i dobrym był człowiekiem”.

41 m-1954: „w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku był to temat tabu”; m-1943: „Nie rozmawialiśmy z osobami obcymi, tylko w rodzinnym gronie”; m-1946: „nie było rozmowy ze strony osób z tamtych lat”.

42 k-1960: „Gdyż o tym fakcie wcześniej nie wiedziałam. W 2019 roku poznałam prawdziwą historię dziadka i dużo mówimy o tym w gronie rodzinnym”; k-1958: „Historię o ukrywaniu Żydów przez dziadka poznałam w 2019 roku, do tej pory była mi znana wersja o działalności dziadka w partyzantce”.

Przykład 9. Uczucia towarzyszące wspomnieniom



Na pytania w sprawie ewentualnego ubiegania się o odszkodowanie⁴³ ankietowani w zdecydowanej większości odpowiedzieli, że nie mieli świadomości, iż jest to w ogóle możliwe. Te osoby, które starały się o to, w kilku przypadkach wspominają o ambasadzie Izraela, z której zostały „odprawione z kwitkiem”. Jedna z zapytanych (naoczny świadek) stwierdza także: „nic nie wynagrodzi tego, co przeżyłam”.

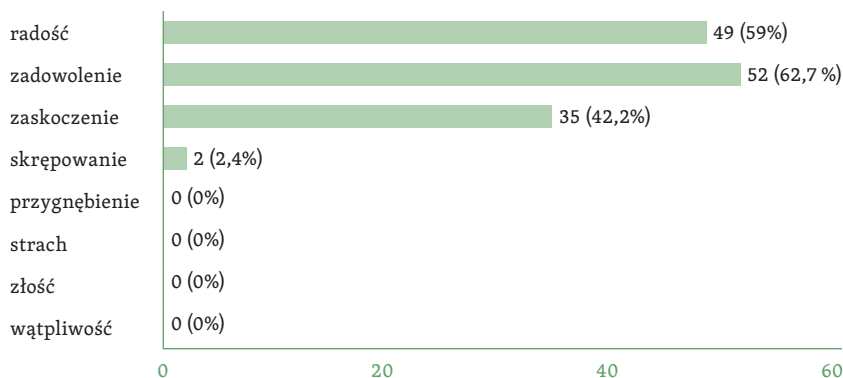
Co do odczucia ankietowanych w kwestii właściwego zbadania ich sprawy – 24,3% deklaruje, że została ona dogłębnie przeanalizowana, 36,5% wie tylko tyle, że była badana, ale nie zna szczegółów, 9,5% podaje, że prace rozpoczęto, lecz ich nie zakończono, 5% zaś odpowiedziało, że sprawą w ogóle nikt się nie zajął⁴⁴. Spośród instytucji, które wykazały zainteresowanie, najczęściej są wskazywane IPN (18 osób), ŻIH (5) oraz ZBOWiD (4). Postawa pracowników tych instytucji zdaniem większości badanych była życzliwa (62,2%) lub obojętna (16,2%).

Kolejną sprawą są reakcje członków rodziny na procedurę upamiętnienia prowadzoną przez IPN. Najczęściej wskazywane odczucia to: radość, zadowolenie i zaskoczenie. Co ciekawe, 2 osoby twierdziły, że były skrupowane całą sytuacją (zob. przykład 10. „Reakcja na upamiętnienie”). Bardziej zróżnicowany okazał się oddźwięk otoczenia, choć i tu dominowały reakcje życzliwe (76,2%), neutralne (11,9%) lub obojętne (8,3%). Tylko 4 osoby pisały o nieżyczliwym nastawieniu lub wręcz wrogim. Jedna twierdziła, że rodzinie zarzucono czerpanie korzyści majątkowych z ukrywania Żydów.

43 Zadane pytania brzmiały: „Czy ubiegał(a) się o odszkodowanie?” oraz „Kiedy i gdzie ubiegał(a) się?”.

44 Prócz tego pojawiają się inne pojedyncze odpowiedzi.

Przykład 10. Reakcja na upamiętnienie



Instytut Pileckiego zapytał też o dalsze postępowanie w sprawie upamiętnień, przede wszystkim o to, jakie badania mają sugestie co do kolejnych kroków pozwalających uhonorować ich bliskich. Osoby, które złożyły swoje propozycje, wskazywały głównie na różne działania o charakterze edukacyjnym, w tym popularyzację ich historii w Internecie, wydawanie książek oraz kręcenie filmów. Podkreślana była zwłaszcza potrzeba aktywności w społecznościach lokalnych. Jedna z osób napisała, że ważne byłoby udzielenie przez państwo ustawowego wsparcia (np. w formie dodatków emerytalnych) oraz systemowa pomoc w składaniu wniosków o przyznanie odznaczenia „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”⁴⁵.

Wnioski

Zebrane zostały tu wnioski podstawowe i najbardziej ogólne. Aby uzyskać dokładniejsze wyniki, należałoby przeprowadzić więcej badań ankietowych wśród osób starszych oraz – w uzasadnionych przypadkach – uzupełnić je pomiarami metodą wywiadu pogłębionego.

Badania wykazały, że w rodzinach upamiętnionych osób pomordowanych na przedstawicielach starszego pokolenia wciąż ciąży trauma tych wydarzeń. Dla kolejnych pokoleń, które nie zostały bezpośrednio straumatyzowane, historia ich przodków jest natomiast powodem do dumy. Działania podejmowane przez Instytut Pileckiego wyraźnie

45 M-1950: „O rozważenie ustawowego wsparcia dzieci (lub wnuków w przypadku zgonu dzieci) finansowego w formie dodatku do emerytury. Byłoby to najlepsza pomoc dla nas dożywających już ludzi w podeszłym wieku. Bardzo proszę o poważne potraktowanie tego, co napisałem powyżej. Byłaby to najbardziej konkretna pomoc ze strony państwa polskiego. Byłbym usatysfakcjonowany, gdyby Instytut Pileckiego oraz IPN pomogły nam w złożeniu wniosku o przyznanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Jest to dla nas bardzo istotne!”.

aktywizują młodszych członków rodzin, a także społeczność lokalną, i przyczyniają się do pogłębienia zainteresowania własnymi dziejami. Ma to istotne znaczenie w budowaniu tożsamości opartej na bliskiej historii rodziny, a także losach sąsiadów i znajomych. Powracając do wspomnianej na początku artykułu kwestii dwu rodzajów pamięci, można uznać, że upamiętnienia stanowią jeden z elementów naturalnego procesu kształtowania pamięci kulturowej.

Z omówionych tu badań wynika jednoznacznie, że należy podejmować dalsze próby integrowania środowisk osób upamiętnionych, co też podkreślają sami respondenci. Jest to ważne dlatego, że działanie takie przyczynia się do wzrostu ich aktywności społecznej, a to pomaga im nie tylko przepracować rodzinną traumę i przełamać tabu, lecz także pozbyć się piętna rodzin marginalizowanych w lokalnej pamięci zbiorowej.

Dokonane analizy wskazują poza tym na raczej ograniczoną inicjatywę członków rodzin osób upamiętnionych w działaniu na rzecz pogłębiania wiedzy na temat tragedii wojennych oraz w podejmowaniu samodzielnych prób upamiętniania, w staraniach o odszkodowania bądź też w inspirowaniu do prowadzenia badań instytucji do tego powołanych. W tym kontekście niebagatelne wydaje się pytanie o przyczynę owej bierności. Niewykluczone, że jest to skutek zaburzeń dysocjacyjnych, o których pisze Bernadetta Janusz:

W sensie psychologicznym i psychopatologicznym trauma często wiąże się z zaburzeniami dysocjacyjnymi, które polegają na odcięciu się od dramatycznego zdarzenia. Przejawem tego może być np. opisywanie skrajnego doświadczenia przemocy bezbarwnym, niemalże urzędowym językiem. Dysocjacja często dotyczy zaburzeń wspomnień o traumatycznym zdarzeniu, a nawet całkowitego usunięcia go z pamięci. Stanowi to rodzaj ochrony samego siebie, sposób poradzenia sobie z lękiem i przerażeniem (Janusz, 2015).

„Opresyjna cisza”, czyli międzypokoleniowe milczenie o przyczynach traumy, o której pisze Bernadetta Janusz, może być jednym z powodów, dla których starsze pokolenie nie było skłonne dociekać szczegółów wydarzeń, młodsze zaś takiej możliwości zostało pozbawione.

Rozważania nad zebrany materiał ankietowy ujawniły w kilku aspektach różne podejście kolejnych pokoleń do kwestii historii ich własnych rodzin. Mimo stosunkowo małej próby badawczej można zauważyć, że wśród przedstawicieli najmłodszych generacji zdecydowanie wzrasta zainteresowanie tą tematyką. Zainteresowanie to nie jest jednak najprawdopodobniej inspirowane samoczynnie i może wynikać właśnie z inicjatywy upamiętnień „Zawołani po imieniu”. Ponadto wyraźnie widać, że to pokolenia bliższe wydarzeniom (urodzeni w latach 1946–1969) były grupą najaktywniejszą np. w staraniach, aby zbrodnie zostały zba-

dane. Mimo deklaracji najmłodszych o zaangażowaniu, nie podejmują oni takich działań.

Dość wysoki odsetek osób zaskoczonych upamiętnieniem pokazuje, że konieczne jest kontynuowanie projektu „Zawołani po imieniu”. Duża część badanych, mimo wiedzy na ten temat, ma tendencje do traktowania przekazywanych w rodzinie informacji jako jednych z wielu „opowieści rodzinnych”. Ważnym czynnikiem stało się też zwątpienie w sens i skuteczność podejmowania prób upamiętnienia, co wynika z wieloletniej tabuizacji tego rozdziału historii ich rodzin i nikłych rezultatów wcześniejszych wysiłków. Wyraźnie przewija się też wątek braku systemowego wsparcia w pozyskiwaniu wiedzy oraz w staraniach o odszkodowania bądź choćby tylko uhonorowanie np. odznaczeniem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Ważnym wnioskiem płynącym z dokonanej analizy jest potrzeba uświadomienia lokalnym społecznościom ich historii (być może przez wprowadzanie jej elementów do szkół). Należy zwrócić uwagę, że w odpowiedziach wyraźnie podnoszono problem tabuizacji działalności rodzin pomagających Żydom, co także może wynikać z przekonania, że działalność ta mogła być postrzegana jako niealtruistyczna i wynikająca z pobudek czysto finansowych. Z odpowiedzi ankietowanych dość wyraźnie wyłania się również poczucie niesprawiedliwości, wynikające nie tyle z braku materialnego odszkodowania za wyrządzone zło, ile – nade wszystko – z braku zainteresowania i wdzięczności społeczności żydowskiej. Pozostaje osobną kwestią, w jakim stopniu powodem tego braku zainteresowania jest to, że sprawa dotyczy z reguły prób ratowania Żydów, które nie zakończyły się sukcesem, a zatem najczęściej nie ma ani samych ocalonych, ani ich potomków, którzy mogliby zabiegać o uhonorowanie. Należy podkreślić, że przecież te same mechanizmy tworzenia z jednej strony pamięci kulturowej, a z drugiej – postpamięci dotyczą zarówno rodzin pomordowanych Polaków, jak i ewentualnych ocalonych.

Bibliografia

- Assmann, A. (2015). *Między historią a pamięcią. Antologia* (red. M. Saryusz-Wolska). Warszawa: Wydawnictwa uw.
- Hirsch, M. (2011). Pokolenie postpamięci, *Didascalía: Gazeta Teatralna*, nr 105, s. 28–36.
- Janusz, B. (2015). Niewypowiedziane cierpienia. Międzypokoleniowy przekaz traumy, *Znak*, nr 720. Pobrane z: <https://www miesiecznik.znak.com.pl/7202015bernadetta-januszniewypowiedziane-cierpienia-miedzypokoleniowy-przekaz-traumy> [dostęp: 03.09.2020].
- Karkowska, M. (2016). Międzypokoleniowe transmisje pamięci. Na podstawie badań we wsiach świętokrzyskich, *Studia Socjologiczne*, t. 3, nr 222, s. 101–132.
- Schnepf-Kołaczk, Z. (2011). *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej. Próba opisu na przykładzie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*. W: B. Engelking, J. Grabowski (red.), *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945* (s. 195–258). Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Sułek, A. (2012). Zwyczajni Polacy patrzą na Żydów. Postawy społeczeństwa polskiego wobec Żydów w świetle badań sondażowych (1967–2008). W: F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów 1944–2010* (s. 853–888). Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Aneks 1. Formularz ankiety

Zawołani po imieniu – historie rodzinne

KARTA WARSZTATU



DANE OSOBOWE

Imię i nazwisko _____

Miejsce i rok urodzenia _____

Adres _____

Nr telefonu _____

Dane osobowe pozyskane podczas warsztatu mają charakter poufny.
Zostaną wykorzystane wyłącznie do celów badawczych Instytutu Pileckiego
i nie będą udostępniane na zewnątrz ani publikowane.
Wyrażam zgodę

(data, czytelny podpis)

I. RODZINA

1. Stopień pokrewieństwa z osobą upamiętnioną. Była:

- moim rodzicem (matką/ojcem)
- moją siostrą/moim bratem
- moją babcią/moim dziadkiem
- moją prababcią/moim pradziadkiem
- siostrą/bratem mojej matki
- siostrą/bratem mojego ojca
- siostrą/bratem mojej babci
- siostrą/bratem mojego dziadka
- inne: _____

2. Czy był(a) Pan(i) naocznym świadkiem wydarzeń?

- tak
- nie

3. Jeśli tak, to ile miał(a) Pan(i) wtedy lat?

4. **Jeśli nie, to kto i kiedy przekazał Panu(-ni) informację o ukrywaniu Żydów i śmierci najbliższych?**

Kto: _____

Kiedy: _____

5. **Jakie konsekwencje spotkały Pana(-ni) rodzinę w związku z ukrywaniem Żydów i stratą najbliższych? (Można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):**

- straciliśmy dom
- straciliśmy dobytek
- wychowała mnie dalsza rodzina
- wychowały mnie obce osoby
- trafiłem(-łam) do domu dziecka
- rodzina została rozdzielona
- odnalazłem(-łam) rodzinę po latach
- musiałem(-łam) wcześniej podjąć pracę
- spotkały mnie represje ze strony okupanta – jakie?

- przerwałem(-łam) edukację
- ktoś z członków rodziny musiał się ukrywać
- wyjechaliśmy z naszych rodzinny stron, zostaliśmy przesiedleni
- inne: _____

6. **Jak Pan(i) uważa, dlaczego członkowie Pana(-ni) rodziny nieśli pomoc Żydom? Jaka mogła być ich motywacja?**

7. **Co według Pana(-ni) kierowało Polakami, którzy nie pomagali Żydom?**

8. Czy znane są Panu(-ni) inne przypadki niesienia pomocy Żydom w rodzinnej okolicy?

tak

Jakie? _____

nie

9. Czy miał(a) Pan(i) wcześniej kontakt z rodzinami, które miały podobne do Pana(-ni) przeżycia?

tak

Z kim? _____

nie

10. Czy uważa Pan(i) za potrzebne utrzymanie kontaktu z innymi rodzinami z podobnym doświadczeniem?

tak

Dlaczego? _____

nie

Dlaczego? _____

II. PAMIĘĆ W RODZINIE I SPOSOBY JEJ PRZECHOWYWANIA

11. Czy udzielanie pomocy Żydom było tematem rodzinnych rozmów?

- zdecydowanie tak
- tak
- raczej tak
- nie mam zdania
- raczej nie
- nie
- zdecydowanie nie

12. Jeśli w rodzinie opowiadano i przekazywano tę historię, z czego to wynikało?

13. Jeśli tamte wydarzenia zostały w rodzinie przemilczane, dlaczego?

14. Czy szukał(a) Pan(i) informacji o tym, co spotkało Pana(-ni) rodzinę?

- tak

Gdzie? _____

- nie

Dlaczego? _____

15. Czy szukał(a) Pan(i) rodzinnych pamiątek, listów, fotografii itp. związanych z tymi wydarzeniami?

- tak
- nie

16. Czy opowiadał(a) Pan(i) komukolwiek historię rodzinną związaną z ukrywaniem Żydów?

tak

Jak historia ta została odebrana przez tę osobę?

zdecydowanie negatywnie

negatywnie

raczej negatywnie

obojętnie

raczej pozytywnie

pozytywnie

zdecydowanie pozytywnie

nie

Dlaczego? _____

17. Czy często wraca Pan(i) myślami do tamtych wydarzeń/opowieści?

tak

nie

18. Jeśli tak, to co Pan(i) czuje, gdy opowiada innym tę historię?

(Można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):

smutek

żal

rozpacz

dumę

ból

przygnębienie

szacunek

współczucie

bezradność

upokorzenie

gniew, złość

strach

niezrozumienie

samotność

podziw

tęsknotę

ulgę

inne: _____

19. Czy pomimo upływu lat opowiadanie o tamtych wydarzeniach sprawia Panu(-ni) trudność?

- tak
 nie

20. Czy w trudnych chwilach skorzystał(a)by Pan(i) ze wsparcia psychologa?

- tak
 nie

III. BADANIA I UPAMIĘTNIE NIE

21. Czy składał(a) Pan(i) jakiegokolwiek zeznania w sprawie wydarzeń związanych z ukrywaniem Żydów – przed sądem, w prokuraturze lub przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (GKBZH)?

- tak

Gdzie i kiedy? _____

- nie

22. Czy zabiegał(a) Pan(i) o zbadanie tej historii?

- tak

Kiedy? _____

Gdzie została zgłoszona? _____

- nie

Dlaczego? _____

23. Czy ubiegał(a) się Pan(i) o odszkodowanie za wyrządzone krzywdy?

- tak

Kiedy i gdzie został złożony wniosek? _____

- nie

Dlaczego? _____

24. Czy według Pana(-ni) sprawa została:

- dogłębnie zbadana – posiada Pan(i) dokumenty
- była badana, ale nie zna Pan(i) szczegółowych opracowań/rezultatów
- rozpoczęto badania, ale nie zakończono
- nie podjęto badań
- inne: _____

25. Czy jakieś inne instytucje/organizacje wykazały zainteresowanie sprawą Pana(-ni) rodziny?

- tak
 - Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD)
 - Żydowski Instytut Historyczny (ŻIH)
 - Instytut Pamięci Narodowej (IPN)
 - Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN
 - inne: _____
- nie

26. Jeśli tak to jaki był stosunek tych instytucji?

- życzliwa
- neutralna
- obojętna
- nieuprzejma
- wroga
- inne: _____

27. Czy ktokolwiek ze społeczności żydowskiej (rodzina, znajomi ukrywanych osób) interesował się tą sprawą?

- tak
Kto i kiedy? _____

- nie

28. Czy ktokolwiek z Pana(-ni) rodziny został odznaczony medalem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*?

- tak
Kiedy? _____

- nie
Dlaczego? _____

29. Czy w związku z pomocą udzieloną Żydom ktokolwiek z Pana(-ni) rodziny został wcześniej w jakiś inny sposób uhonorowany?

tak

W jaki sposób? _____

nie

30. Czy kiedykolwiek historia Pana(-ni) rodziny została opowiedziana w:

artykule

książce

programie TV

filmie

audycji radiowej

Internecie

inne: _____

Jeżeli tak, proszę napisać w jakich latach:

31. Czy kiedykolwiek podjął(-jęła) Pan(i) starania o upamiętnienie osób bliskich, które poniosły śmierć za pomoc udzieloną Żydom?

tak

W jaki sposób? _____

nie

Dlaczego? _____

 IV. ZAWOŁANI PO IMIENIU

32. Jaka była Pana(-ni) reakcja na wiadomość o upamiętnieniu bliskiej osoby w ramach projektu *Zawołani po imieniu*?
- radość
 - zadowolenie
 - zaskoczenie
 - skrępowanie
 - przygnębienie
 - strach
 - złość
 - wątpliwość, czy chcę wracać do tej historii
33. Jaka była reakcja osób z najbliższego otoczenia (np. sąsiadów, znajomych) na wiadomość o upamiętnieniu członków Pana(-ni) rodziny?
- życzliwa
 - neutralna
 - obojętna
 - nieuprzejma
 - wroga
 - inne: _____
35. Czy według Pana(-ni) po upamiętnieniu lokalna społeczność zaczęła się interesować historią Pana(-ni) rodziny?
- tak, choć znali ją od dawna
 - tak i zaczęli dopytywać
 - jest im ona obojętna
 - nie, nie interesują się
 - wywołuje zazdrość
36. Czy według Pana(-ni) projekt *Zawołani po imieniu* zaktywizował lokalną społeczność?
- tak
- W jaki sposób? _____
- _____
- _____
- _____
- _____
- nie

37. Czy przyjęta forma upamiętnienia jest Pana(-ni) zdaniem wystarczająca?

tak

nie, proponuję jeszcze: _____
